WIERSZE POŚWIĘCONE ŚP. HALINIE TUREK-KRYSZTOFORSKIEJ

Anna Paciorek
Pamięć

noc nam Ciebie skradła
zaledwie w kilka godzin
i oddała w ramiona Anioła Śmierci
odeszłaś niespodziewanie
bezszelestnie ulotna jak eter

Twoja nieśmiertelna dusza
niczym zdziwiony niebiański ptak
pomknęła w przestworza nieba
ciało przemieniło się w proch
w niebie miłosierny Pan
przygotował dla Ciebie mieszkanie

na ziemi pozostała po Tobie pamięć
w tylu sercach wyryta
piękno ukryte w Twoich wierszach
i zapamiętane Twoje dobre serce
kochające ludzi Twój uśmiech
godna postawa kniazini z litewskiego
rodu Giedymina
Dama w sukniach i kapeluszach

będziemy się z Tobą łączyć w modlitwie
spoczywaj w pokoju wiecznym
Halusiu

Wrocław, 31.01.2013 r.

Maria Zenona Morawiak
Odeszłaś w ciszę

Której w życiu nie znałaś
Zawsze byłaś tam gdzie smutek
Tyś go w radość zamieniała
Tak szybko odeszłaś
Zabrałaś uśmiech i serce
Twoje przyjazne spojrzenie
To co było tak ważne i wielkie
Teraz Twoje imię dalekie
W ogromnej przestrzeni nieba
Pozostał smutek tak wielki
Bo Ciebie wśród nas już nie ma
Niechaj zmęczonych i smutnych
Uciszy pamięć prawdziwa
Co w naszych sercach się mierzy
Takie piękne było Twoje życie
Zastygło w strofach tych wierszy

Nie zdążyłam Cię pożegnać

Odeszła dobroć
zatraciło się poczucie piękna
wszystko nieważne
przecież odszedł człowiek
szlachetny pełny miłości
została pustka
wkoło pełno ludzi
ale dalekich obcych
zamkniętych na miłość

Zamierają nawet słowa
pozostaje pustka daleka
Ale łaskawość Boga
otwiera ramiona nieba
dla Ciebie tak bliska ta jasność
której tak mało na ziemi

Nie zdążyłam Cię pożegnać
moje słowa zbyt małe
dosięgnie Cię moja miłość
wyrażona modlitwą
by o Tobie pamiętać

Praszka 10.12.2012 r.

Jerzy Szmaj
Kochała świat

Kochała świat
I świat Ją kochał.
A dziś niejedno serce
Cichutko zaszlocha.
Bo nagle wiadomość przyszła,
Że Halinka kochana
Jest już w drodze do nieba
Już idzie do Pana.
Jej słynne „kocham was"
Nie zabrzmi już w uszach,
Ale w sercach zostanie
I będzie nas wzruszać.
Jej słowa czułe
Pozostaną z nami
I echem w duszy
Brzmieć będą latami.
Z czasem łzy obeschną
Ucichną smutki nasze,
Lecz pamięć o Tobie
Zostanie na zawsze.
Widać Pan zapragnął
Byś w niebie pisała
Swoje ciepłe wiersze
I pieśni śpiewała.
I tak sobie myślę:
Smutno tu bez Ciebie
Lecz widocznie bardziej
Potrzebna jesteś w niebie.

Ewa Jednoróg
Halina Turek-Krysztoforska

Halinka śpi
Snem już wiecznym
Pamiętam
……..
Szeroki uśmiech
Olbrzymie rondo kapelusza
Sukienka w kwiaty
I wiersz co wzrusza
„JAN PAWEŁ II"
To Boga umiłowała najbardziej
Poetka oraz człowieka
Kwiaty zwierzęta
Ceniła poezję muzykę taniec
A dziś
Drogę życia Halinki porastają chwasty
Czy kiedyś odnajdę Jej ślady.

Długołęka,dnia 20.10.2013

Marianna Danilczuk
Dla pamięci
o Halinie Turek-Krysztoforskiej

Poeta z natury swojej
jest inny — w naszej świadomości
bywa uroczysty
lecz gdy wpada w złość
wtedy staje się zwyczajnym
bliskim człowiekiem
gdy nad czymś boleje
albo zwyczajnie — coś przeklina

Wtedy to mamy zbliżenie
chociaż niewielu z nas
na tym świecie radości doznaje
Wtedy to poeta łagodzi
nasz i swój głód miłości
i słowem zaspokaja

Tobie Halinko co w strofach
swoich nam darowałaś
teraz blaski złote rozsypują
biorą w ramiona
tak jak Ciebie Ziemia Matka
zabrała do siebie

Teraz nad grobem Twoim
szumią drzewa
przy słonecznej pogodzie
gdzieś słowik zaśpiewa
lecz dla mnie to melancholia
te różne wspomnienia
opowieści i marzenia
a świat — świat idzie swoją drogą

Wrocław, styczeń 2013 r.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA HALINY TUREK-KRYSZTOFORSKIEJ

Halina Turek-Krysztoforska
w domach pomocy społecznej i spokojnej starości

MIEJSKI DOM SPOKOJNEJ STAROŚCI W USTRONIU
43-450 Ustroń, ul. Słoneczna 10
Tel./Fax 33 8541215

Ustroń, dnia 19 września 2012r

MDSS/IN/1585/3321/2012r

Sz.P.
Halina Turek - Krysztoforska
50-027 Wrocław
Plac Kościuszki 10/3

Kierownictwo i mieszkańcy Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu wyrażają serdeczne podziękowania za spotkanie autorskie w dniu 22 sierpnia 2011 roku

Dla wyrażenia naszej wdzięczności dedykujemy myśli nieznanego autora.

„Nasze życie rozbrzmiewa radością i szczęściem, kiedy szczodrze dzielimy się sobą, naszymi talentami i zasobami w służbie bliźniego."

Autor nieznany

Otrzymują:
1.adresat
2.a/a

KIEROWNIK
Miejskiego Domu Spokojnej Starości
w Ustroniu
Ilona Niedoba

WIELOFUNKCYJNA PLACÓWKA
OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA
"Wiosna"
p.p. Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame
56-100 Wołów, Krzydlina Mała 70
tel./fax 071/389 01 22

Krzydlina Mała, dnia 20.05.2005 r.

Sz. P.
Halina Krzysztoforska
POETKA
Wrocław

Dyrekcja Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo – Wychowawczej „Wiosna" w Krzydlinie Małej składa serdeczne podziękowania za Pani ofiarny udział życiu światowo – kulturalnym naszej Placówki.
Szczególnie dziękujemy za „Wieczorek Poezji", który pobudzał do refleksji nad stylem życia i jego celem.
Dziękujemy, że Pani zechciała podzielić się Swoją twórczością wypływająca z głębi serca.

W imieniu własnym
oraz całego zespołu
wychowawczo –
opiekuńczo –
administracyjnego.

DYREKTOR PLACOWKI
Małgorzata Wójcik, SSND

Halina Turek-Krysztoforska
na spotkaniu literackim z młodzieżą z Gimnazjum w Wilczycach.

Dyplom

dla Haliny Turek-Krzysztofowskiej

za udział

w **„Spotkaniu z poezją seniora”**,

które odbyło się 1 października w ramach

„Dni Seniora – Wrocław 2012”.

„Bo więcej waży jedna dobra strofa
Niż ciężar wielu pracowitych stronic”

Czesław Miłosz

Koordynator
„Dni Seniora – Wrocław 2012”
Wrocławskie Centrum Seniora
Małgorzata Jamrozy

Prowadzący:
Ewa Rayzacz
Białek

Dni Seniora 2012
Wrocław miasto spotkań

koordynator: organizator: patronat:

klub muzyki i literatury

RECENZJE TWÓRCZOŚCI HALINY TUREK-KRYSZTOFORSKIEJ

OD SERCA DO SERCA

Halina Krysztoforska odgrywa we wrocławskiej siedzibie RSTK nieformalną, ale widoczną i skuteczną rolę ducha opiekuńczego. W dniach odbywających się tam imprez jest zawsze na posterunku, zawsze czymś zajęta. Przyjazna wobec gości, uśmiechnięta i serdeczna, gotowa obdarzyć każdego miłym słowem i przyjaźnią - o czym mogę zaświadczyć z całym przekonaniem, jako że i mnie się zdarzyło zaznać tej serdeczności.

Pani Halina uczestniczy także w pracach społecznych podejmowanych przez wrocławskie środowisko. Działa w Stowarzyszeniu Pomocy "Larum". Była wielce aktywna, gdy w sąsiedztwie siedziby RSTK tworzono Ogród Ekologiczny i gdy trzeba było roztoczyć opiekę nad pobliską dzieciarnią. Jej energia i pasja społecznikowska przydaje się także w organizowaniu występów kabaretu "Antykwariat" oraz w aranżowaniu kolejnych spektakli.

Wszelako, jak przystało na osobę wielce wrażliwą, pani Halina pisze także wiersze, choć niezbyt chętnie wychodzi z nimi na forum publiczne. Owszem, uczestniczy w konkursach i zdobywa nagrody. W ubiegłym roku wzięła udział w regionalnym konkursie poetyckim pn. "Serce matki", stając w rzędzie laureatek. Owszem, całkiem niedawno opublikowała tomik wierszy, zawierający wybór utworów napisanych na przestrzeni paru minionych lat. Jednakże, jak słychać, autorka bardzo niechętnie zjawia się na tzw. warsztatach literackich i niezbyt dobrze czuje się w roli osoby pozostającej w centrum krytycznej uwagi. Nie dziwię się temu. Poezja z tomiku "Wiersze wybrane" raczej trudno poddaje się analizie z punktu widzenia wersyfikacji, czy w ogóle poetyki formalnej. Są to raczej bezpośrednie zwierzenia i wyznania, lub też liryczne notatki, które zapewne najlepiej czułyby się w domowym sztambuchu. Odczytując te wiersze, mamy wrażenie, że oto ktoś napisał do nas szczery list pełen przyjacielskich zwierzeń: "Oplatają mnie / ciepłe dni / - połykają okrutne noce" (z wiersza "Wspomnienia"). "Rankiem wybiegłam / na próg / płonącą dłonią / witałam dzień" (z utworu "Powitanie") ... "Życie ucieka, tylko / miecz rzeczywistości / opada na dno" (urywek wiersza "Siwizna"). Tak w istocie pisze się do kogoś bliskiego, kogo chciałoby się powiadomić o własnych nastrojach i doznaniach. Ale przecież nie zawsze łatwo o kontakt psychiczny z drugim człowiekiem. Mówi o tym "Ucieczka", mówią "Słowa" i "Ulice miasta". Jakiż więc znaleźć wyraz dla naszych myśli? O trudzie pisania opowiada wiersz "Marzenia", o potrzebie miłości - "Pustka". Niektóre wiersze pani Haliny są pełne smutku ("Pył", "Milczenie", "Życie"), ale są i takie, które budzą otuchę i wiarę w możliwość zbudowania lepszego świata. Mam na myśli np. "Jesień", czy "Echo bez głosu". Wyjątkowy urok mają wiersze poświęcone osobie najbliższej: "Dom matki", "Jej twarz", "Matka". Są to utwory przeźroczyste jak kryształ i cenne jak poetycka prawda.

Stanisław Dymek

Halina Krysztoforska: "Wiersze wybrane", Wrocław 1996 r.

Halina Turek-Krysztoforska

Zostałem poproszony o wyrażenie swojej opinii na temat twórczości znanej Wrocławskiej poetki – Haliny Krysztoforskiej. Czynię to z prawdziwą przyjemnością, gdyż twórczość Krysztoforskiej jest wspaniałym przykładem poezji liryczno-intuicyjnej, a najgłębszym sensem i naturalną ambicją tego typu poezji jest wyzwalanie słów z ich etymologicznie ustalonych i konwencją utwierdzonych znaczeń, co sprawia, że ich racjonalnakrytyka jest z założenia nietrafna. Mimo to wyrażę swa opinię na temat tych wierszy, bo jestem głęboko przekonany o ich wyjatkowej wartości. Czym powinna być wartościowa poezja ? jednoznacznej i wyczerpującej odpowiedzi na te zasadnicze pytania nie można rzecz jasna, udzielić, a jednak nie sposób przeoczyć głębokiej różnicy między językiem potocznym, prozy, a językiem poetyckim. Mniej lub bardziej świadomiezdecydowana większość poetów wychdzi z założenia, że użytek, jaki człowiek robi z języka w życiu codziennym, ustalony przez konwencję i etymologiczne znaczenie słów – to jest polegający na logicznym wiązaniu i racjonalne budowie zdań – by nie pozostać w rażącej dysproporcji do potencjału ekspresyjnych mocy jakimi człowiek dysponuje. Krysztoforska, podobnie jak większosc poetów, posługuje się językiem w swoisty sposób, aby przekazać coś, co może obudzić w czytelniku jegowłasne spostrzeżnia intuicyjne, które nie jest, ściśle rzecz biorąc, komunikowalne, ale dzięki wysiłkowi tworczemu i talentowi autorki, poszerza granice naszej wrażliwości i przyczynia się do pozytywnego przekształcania naszych sposobów pojmowania świata.

Świat w oczach Krysztoforskiej jest metafizyczną pustynią na której kwitną kwiaty trudnej, a przecież osiągalnej miłości. Właściwie w każdym jej wierszu wyczuwa się wielką tęsknotę za nieodgadnionym Bogiem, prawdą, dobrem i szczęściem. Jakiś kosmiczny smutek, a jednocześnie wiarę w sens zwykłych ludzkich doświadczeń.

Podobnie jak Jerzy Omieciński – autor posłowia do jednego z tomików tej poetki – uważam, że moje pióro jest zbyt tępe, by scharakteryzować te wspaniałe wiersze. Dlatego twórczość Krysztoforskiej, która cieszy się uznaniem wielu czytelników – zasługuje na najwyższe uznanie wszystkich wrazliwych krytyków.

/ Igor Wieczorek /

IGOR WIECZOREK

"Nasza Halinka"

Tak mówią o Halinie Krysztoforskiej członkowie RSTK we Wrocławiu, którego aktywnym członkiem jest od wielu lat. Znana jest z serdecznego stosunku do każdego człowieka. Bardzo wrażliwa na ludzką niedolę.

Z tych pobudek była inicjatorką utworzenia Stowarzyszenia "LARUM", którego celem jest niesienie pomocy biednym.

Posiada też drugą pasję – poezję. Od lat szkolnych hasa z powodzeniem na Pegazie niczym rutynowany dżokej. Ma na tym subtelnym, specyficznym rodzaju hippiki znaczące osiągnięcia.

Jest laureatką kilku konkursów poetyckich.

Wiersze naszej "Halinki" to zwierciadło jej duszy, tchną dobrocią, pozytywnym stosunkiem do człowieka, roślin, zwierząt i całego otaczającego nas świata.

Halina Krysztoforska jest mistrzynią małych form. Tworzy wierszyki – miniaturki: krótkie, esencjonalne, lapidarne. Goni na hipodromie poezji po wielu torach: wspomnieniowym, refleksyjnym, wolnościowym.

Najchętniej porusza się po strefie "MATKA". Gdy Ją wspomina nie powie inaczej jak "moja mamusia".

Moje pióro jest zbyt tępe i ciężkie by scharakteryzować wiersze Haliny o matce – mamusi.

Ileż w nich jest miłości, oddania...

Nie, te wiersze trzeba przeczytać samemu!

(Jerzy Omieciński)

© Copyright by
Halina Turek –Krysztoforska 1961 r.

Centrum
Jana Pawła II
„Nie lękajcie się!"

Kraków, 26 czerwca 2015 r.

Szanowny Pan
Zdzisław Krysztoforski
pl. Kościuszki 10/3
50-028 Wrocław

Szanowny Panie,

W imieniu Centrum Jana Pawła II *„Nie lękajcie się!"* w Krakowie pragnę podziękować za przekazanie czterech tomików poezji Pani Haliny Turek - Krysztoforskiej dedykowanych Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, Papieżowi Benedyktowi XVI oraz ludziom miłości i prawdy.

Po zapoznaniu się z wierszami w tomikach „Dla Ciebie", „Czy czas zagoi rany" oraz „Trwamy w wierze" i „Bóg się rodzi" wyrażamy nasze uznanie i wdzięczność za twórczość poetki z Wrocławia, która niewątpliwie była nietuzinkową Autorką.

Wiersze Pani Haliny Turek - Krysztoforskiej zachwycają ogromnym pragnieniem Boga oraz wrażliwością na drugiego człowieka i otaczający świat. Cieszymy się, że te wyjątkowe pozycje wydawnicze wzbogacą zbiory archiwalne Centrum, stanowiąc inspirację dla każdego, kto będzie miał okazję się z nimi zapoznać.

Z wyrazami szacunku,

Prezes Centrum Jana Pawła II
„Nie lękajcie się!"

Wikariusz Biskupi
ks. prałat Jan Kabziński

31-002 Kraków, ul. Kanonicza 18 | tel. 012 429 64 71, fax: 012 429 65 71 | www.janpawel2.pl
Rachunek zł: 33 1020 2892 0000 5302 0178 5872, rachunek USD: 23 1020 2892 0000 5402 0178 5906, rachunek EUR: 28 1020 2892 0000 5202 0178 5914

12

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”
ul. Teatralna 10-12
50-055 Wrocław
DP 709/2011

Wrocław, 10 sierpnia 2015 r

Szanowny Pan
Zdzisław Krysztoforski
pl. Kościuszki 10/3
50-028 WROCŁAW

Szanowny Panie,

serdecznie dziękujemy za pamięć o naszej instytucji i przekazanie do zbiorów Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” wspomnień wrocławskiej poetki Haliny Turek-Krysztoforskiej wraz z fotografiami w formie cyfrowej.

Po opracowaniu z przyjemnością będziemy je udostępniać zainteresowanym badaczom (w postaci kopii cyfrowej) a także wykorzystywać w przyszłych projektach realizowanych przez Ośrodek.

Z wyrazami szacunku

Kierownik
zespołu dokumentacyjnego
dr Jarosław Nawrocki

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE
"CIVITAS CHRISTIANA"
Rada Oddziału Okręgowego we Wrocławiu
50-138 Wrocław, ul. Kuźnicza 11-13 (I piętro)
tel. +48 783 981 806, 71 341 10 05
www.civitas.org.pl, civitas@civitas.org.pl

Pani HALINA KRYSZTOFORSKA – TUREK, członek Katolickiego Stowarzyszenia „CIVITAS CHRISTIANA" we Wrocławiu.

Została przyjęta w poczet członków Stowarzyszenia w dniu 29 października 2002 roku we Wrocławiu. Wcześniej była sympatykiem organizacji i już wtedy brała udział w niektórych spotkaniach, szczególnie tych o charakterze poetyckim i okolicznościowym. Od samego początku jej obecności w naszej organizacji, dała się poznać jako jej aktywna i zaangażowana osoba. Uczestniczyła w zebraniach *Saloniku Sztuk Różnych*, który funkcjonuje jako agenda literacka przy wrocławskim Stowarzyszeniu „Civitas Christiana". Tam też uczestniczyła podmiotowo, wielokrotnie prezentując swoją własną twórczość literacką, przede wszystkim poezję, której była wielkim miłośnikiem. Będąc nie tylko biernym słuchaczem i uczestnikiem naszego *Saloniku*, kreowała spotkania poetyckie, ubogacając słuchaczy swoimi przemyśleniami i własną twórczością. Jej niepowtarzalna osobowość i otwartość na innych, promieniowała w naszym Stowarzyszeniu, a będąc z natury osobą bardzo sympatyczną, radośnie usposobioną do życia, wnosiła wiele optymizmu i nieskrywanej sympatii nie tylko w stosunku do swoich przyjaciół, ale i do każdego spotkanego człowieka. Był to szczególny rys jej charakteru, bardzo chrześcijański, ale też bardzo ludzki, nacechowany dużą dozą życzliwości do otaczającego świata. Tym samym realizowała i spełniała swoją przynależnością do dolnośląskiej Civitas Christiana, te wartości, które są zapisane w Statucie i programie Stowarzyszenia - jak chociażby stała troska o rozwój kultury ojczystej i chrześcijańskiej, którą upowszechniała Pani Halina, poprzez swoją własną twórczość poetycką i jej promocję. Zasługuje na wdzięczną pamięć koleżeńską i wpisuje się w poczet zasłużonych członków naszej organizacji.

Henryk Koch – „Civitas Christiana" Wrocław

Przewodniczący Rady
Oddziału Okręgowego
we Wrocławiu
mgr Henryk Koch

JASNOGÓRSKA BIBLIOTEKA
OO. Paulinów
ul. Kordeckiego 2
[illegible] CZĘSTOCHOWA

Zdzisław Krysztoforski
pl. Kościuszki 10 / 3
50-028 Wrocław

Szanowny Panie!

Dziękujemy za przesłane tomiki wierszy.

Dyrektor Biblioteki Jasnogórskiej

DYREKTOR
Biblioteki Jasnogórskiej
o. Paweł Michalik
o. Paweł Michalik

Biblioteka Jasnogórska
Ul. O. A. Kordeckiego 2
42-225 Częstochowa

Sz. P.
Zdzisław Krzysztoforski
Pl. Kościuszki 10/3
50-028 Wrocław

POŻEGNANIE OD MĘŻA

Halina Turek-Krysztoforska i Zdzisław Krysztoforski
na wrocławskim Rynku, 3.12.2012 r. (dwa dni przed śmiercią Poetki).

Ból

Ból po stracie bliskiej osoby łagodzi prawda,
że nie umiera ten, kto pozostaje w sercu.
Nie płaczmy, gdy ktoś odchodzi, choć serce na strzępy się rwie.
Uwierzmy, że tam, dokąd odszedł, na pewno spotkamy się.
Trudno dziś na tym świecie żyć,
nawet marzenia o szczęściu znikają.
Jedno, co warto, to wszędzie i zawsze dobrym być.

Kochana, tak wiele Ci zawdzięczam!
Znów zrywam kartkę z kalendarza, serce z tęsknoty krzyczy…
Wybacz, słów brak — ale ja Ci kilka powiem.
Nie znamy dnia, godziny, nie wiemy, kiedy Pan zabierze nas do domu swego.
Co zostaje, kiedy człowiek umiera?
To, co z serca, dobroci, miłości zrobił dla swego otoczenia.

Ja wiem… Wiem, że spotkamy się.

Zdzisław Krysztoforski, Wrocław, dnia 12.12.2012 r.

Halina Turek – Krysztoforska

Była człowiekiem o wielkiej charyzmie, pełna empatii. Szanowała każdego bez względu na wiarę, kolor skóry, przynależność czy wyznawane poglądy. Nie wielu spotka się takich osób, godnych podziwu i szacunku.
Bardzo wrażliwa na ludzką niedolę. Z tych czystych pobudek była inicjatorką powołania Stowarzyszenia „Larum", którego celem jest niesienie pomocy biednym, z myślą też o nich organizowała m.in. kolacje wigilijne. Ze swoją twórczością odwiedzała Domy Pomocy Społecznej, Domy Pogodnej Jesieni, Hospicja, Domy Dziecka i inne instytucje związane z niesieniem pomocy potrzebującym nie tylko we Wrocławiu, jego okolicy ale też w innych regionach kraju.
Zawsze uśmiechnięta, pełna ciepła i miłości. Same superlatywy. Oddana pracy społecznej i ukochanej poezji, dla której żyła – cieszyła się jak pięknieje życie, z dnia na dzień. Cóż można mówić o poetach – siłą wewnętrzną przemawiają ich wiersze. Wiersze naszej Halinki to zwierciadło jej duszy, tchną dobrocią, pozytywnym stosunkiem do drugiego człowieka, roślin, zwierząt i całego otaczającego nas świata. Ileż w jej poezji oddania, płynącego prosto z serca przepojonego dobrocią, miłością i oddaniem drugiemu człowiekowi. Wiersze dawały jej poczucie czasu i swobody – dlatego w jej świecie było tyle pogody ducha, godności i wiary w siebie oraz w ludzi. W swojej podróży ku dobroci i miłości, nie Czeka aż świat przyjdzie do niej - to ona wychodziła mu naprzeciw.
A więc dopomóż jej Boże i Ty szanowna publiczności w tej drodze.
Ona przecież żyje i żyć będzie w Nas.

„Wieczny Ci Pokój
W Krainie Cichej,
Gdzie Łza nie Płynie
Gdzie Ból nie Sięga.
Gdzie Boga Głos
Serdeczny Słyszysz"

Zdzisław Krysztoforski

Jubel

Lubie gdy jest śpiącoleniwy
jest w nim coś z kocura
leży bez ruchu a zielone spojrzenie
mówi o miłości
aż życie barw nabiera – cholera -
czasem bezbronny, zalet w Nim wiele
zmienił mą egzystencję
sakramentalnym „tak"
zapełnił radością po brzegi.
Boję się obudzić z tego snu
czeka Go niebezpieczna dojrzałość,
zasadzki, przed którymi może się
nie obronić. (jest taki młody)
Kroczymy drogą czasu, który nie cofnie
wskazówek zegara, nie da się
przejednać, stoi twardo na straży
milczenia. Zmienia pory roku
prowadzi na oślep nocą czy
porankiem, by lotem ptaka
wcisnąć w czarna ziemię.
Trudno uwierzyć , że czeka nas
lodowe westchnienie
milczących murów i głazów.
Znów przyszła wiosna -
przynosi z sobą
pogodę ducha. Ziemia spękana
wchłania rosę spierzchłymi wargami,
na oczy nakłada tarczę rozmyślań,
zakuwa w spokój uśmiechu -
całujemy zielone listki, wąchamy kwiaty
szukamy cienia. Mówią do nas obłoki,
nocą księżyc i gwiazdy – nie
rozumiemy ich. Wierzby stroją się
w kotki - bazie, a my zachwyceni
nowonarodzonym życiem upajamy się piękną
przyrodą, szalejemy, pijani ze szczęścia
jak przed laty, gdy połączyła nas Lacumparsita.
Nigdy nie zapomnę , że to On
uciszył burze i sztormy mego życia.
Okruchy gehenny zamienił na szczęśliwe
pełne radości dni. Wprowadził na orbitę

nieba – nie jedną lecz wszystkie gwiazdy
chciał mi dać. Upojona chęcią istnienia,
krucha jak mimoza, stałam się
niezniszczalna.
Upływa czas, zlatują kartki z kalendarza,
ciemność zatyka uszy, dojrzewa w ciepłym
uśmiechu.
Cienie na ścianach tańczą menueta.
Malują kolorowe obrazy zanikającego
z dnia na dzień świata, który zmienia swe
oblicze na współczesne – nowe, nieznane.
Drzewa wpatrzone w nas wiedzą, że życia
tak szybko pogrzebać się nie da.
Czasem w głowie chaos narasta.
Stoimy zagubieni na wielkiej
niewiadomej, czy więdnący o zmierzchu
kwiat dźwignie o świcie swe
korzenie, ale właśnie ten stan
łagodzi wiosna.
Znów szumi w głowie i wzrusza
każde jej drgnienie,
przemierzamy przestrzeń
wszerz i wzdłuż
nawet w zmęczeniu czujemy
mocniejsze bicie serca
szybciej krążącą w żyłach krew,
a miłość doniosłym głosem
rozdziera ciszę
ona się nie da unicestwić –

Miłków 1996 r.

Halina Krysztoforska *Mojemu mężowi Zdzisławowi*

Poemat

Tyle tu gór biegnie ku sobie
utopione w kalinach i głogach
nie bacząc na halny idą
dzikim tropem, przełęczą dukami
po luźnych drogach –
Zmieniają biegi by prysnąć
galopem, nikt ich nie zatrzyma,
nie dogoni, kto jak nie one
znają okolice – mają w swej
głowie i wyraźnie na dłoni –
Chcę o nich pisać z wielkiej
miłości – to dla nich chętnie
tu jadę – by poczuć zapach,
kojącą ciszę, czy jej harmonię –
słowa układam na skrzydłach
kartek w nieładzie – serca
sygnaturką wersety rozdzwonię,
pokryję ciemnym mrokiem
wieczoru w tym dużym stadzie –
ozdobię kwiatami –
Ciemna gęstość nocy,
ostatni promien słońca
na policzki nakłada – przy
starym buku ożywiona wrosnę,
zegar przytępi rozdartą ciszę,
bez trwogi wszystkie zjawy
w ramionach gałęzi
do snu ukołyszę – bladość
mego czoła jest trochę
napięta, pomna na tych
co zamieszkali w jasnych
nieba progach –
ufam bezgranicznie Panu
Stworzenia – jestem
przekonana, że każda
do Niego prowadzi droga –
Góry ukochane tak łatwo
mi o was pisać wiersze
mam tu swój trakt wysmukły
w tej ogromnej ciszy,
to nic, że kamień gęstym
mchem porasta – jego
milczenie rozumiem i słyszę –
Moje słowa też docierają
tak bardzo wysoko –
obłokiem, ptakiem, odważnie
falują w przestrzeni wolności,
siadają na rękach – potem
strzępem mroku w dal odlatują –
W pamięci układam
krzyże żalu i tęsknoty,
oczekuję niewygasłej łuny,
zanim odjadę pobędę
tu trochę – nie słodkie
to twierdzenie lecz gorsze
były przeszłości tłumy –
unikam ich jak ognia
i wody – chociaż złączeni
są z żelazem – miłość,
nienawiść pomiędzy ludem
to ewenement, trudno
je łączyć razem –
pióro jak płomień, uciska
papier szarpany na wietrze,
ale zostawi radości, smutki,
co jak życie się chwieją –
osłonię je modlitwą,
a werset o wersa zapalę
głęboką nadzieją –
Sczerniałe od deszczu
zimą drzewa, płaczem
wezbrane,
a srogi wiatr zostawia
na nich strzępy mroku –
zwłaszcza ten najgroźniejszy
ze wschodu – przynosi krzyk
rozpaczliwy i pędzi
jak szaleniec lądując
w obłoku –
Widziałam go kiedyś
w rumuńskich górach
wyprawiał figle nad nami –
skakał po groniach
wył niesamowicie – trzaskał,
rozwalał drzewa skrzydłami –
las klęczał przed nim
chyląc swe konary – był
taki niewinny w mroku
lecz on przesiewał srebrne
główki gwiazd i z nienawiścią

wrzucał do potoku –
oszołomiona z zimna
zdrętwiała cała, chciałam
odnaleźć jakąś
równowagę – między sercem
zbolałym, a rozumem,
lecz żadna myśl
szansy nie dawała –
nie stracę jednak
ostatniej nadziei –
po ludzku mówić
potrafię, niech ci
co to robią z przekonaniem
albo serpentyną wiary
powrócą do pięknej oazy
tak zwanej „Zielonej Parafii"
Hałas świata ogłusza
trudno będzie w tym wrzasku
na oznaczonych drogach
odnaleźć zalążek idei,
bo tyle beznadziejnych słów pada,
apostoł wiary swoje ziarna
na przekór wszystkiemu zasieje –
nauczy pokory nie pozwoli
kalać przyrody, obroni nawet
tajemnice, które w wiekowych
drzewach się kryją –
Czas trwania człowieka
jest wielką metaforą,
w mozole i trudzie rośnie
ku niebu – wbrew różnym
przeciwnościom czy burzom
nawet wbrew pozorom –
Kamień będzie zawsze
kamieniem, głuchy, zimny,
bez serca, woda zbiornikiem
płaczu – gdzie deszcze padają
upartą wiarą, wrastają
w ziemię, chcą być
zapomnieniem,
a człowiek zrodzony na
podobieństwo Boga, do końca
swych dni będzie
Jego Stworzeniem.
W gorące dni umieram
ze świerkiem stojącym na
słonecznym zboczu, kradnę
milczenie potoku, obmywam
nim swą twarz
wieczorem okrywam szczelnie
pledem, a serce podchodzi
do gardła, pomaga mi
przeliczać modlitwy,
żeby starczyło ich na dni
siedem – przyjdzie czas,
gdy klęknę w zapachu
cierpkiego trwania
na znajomej gór koronie –
wiernie się z nią splotę
serdeczną modlitwą, jak
niegdyś w dzieciństwie,
pobożnie składając dłonie –
Popatrzę na wieże kościołów,
daleki dzwonów śpiew usłyszę,
pełna nadziei i miłości
jak na zawołanie, pójdę
za tym głosem, zrzucę
z serca swego grzechów
ciężki kamień –
Bo miejska wrzawa niesie
tęsknotę człowieka – prowadzi
właśnie do takich miejsc
jak w górach, gdzie
o każdej porze roku
są jasne słoneczne dni –
jakby bliżej Boga, który
na nas czeka –
Stopień po stopniu,
aż po tron niebieski
nabity gwiazdami
przełęczą codziennej
modlitwy, dobroci, miłości,
najprościej dojdziemy
tylko tymi drogami –

Halina Krysztoforska

Wola

księdzu Twardowskiemu

Bóg daje ostrzeżenia
przed kataklizmem
tylko naród w to nie wierzy —
ja uwierzyłam
nadal poszukuję prawdy
przeciskam się przez wąskie drogi
cierniste ścieżki
wola silniejsza ode mnie
kto jej nie ma jest duchem ubogi —
kocham ludzi od dziecinnych lat
ich wartość wyrażam w słowie
nie obchodzi mnie
co na to świat powie —
wersety księdza Jana
poruszyły umysły ludzkie
czy uczucie rozwinąć się zdoła
zapełni życie jak przepisy i moda —
On już nic nie napisze
nie zarazi uśmiechem
wielka szkoda —
żył godnie ważąc każde słowo
rozwijał skrzydła miłości
by czujnik omega
nie przenosił zarazy zła
dziedzictwo Jego poezji
jest darem Boga —
On sprawi by ta myśl
przez dalsze pokolenia szła —
może kiedyś staniemy
naprzeciw siebie
bez wyrzutów sumienia
bo miłując drugiego nic nie płacisz
i nie masz nic do stracenia
kapłanie poeto — duch Twój
uzdrowi twarde serca
pod Jego tchnieniem
ucichną nawałnice zła
zabrzmi wesoły dzwon
radość rozjaśni lica —

Przeżyliśmy z Haliną wiele wspaniałych chwil w życiu, wśród codziennych obowiązków, radości i wszystkiego, co kochaliśmy. W miłości nie istnieją żadne bariery, wiek nie jest przeszkodą dla tak głębokich uczuć. Trzeba wielu lat, by znaleźć kogoś bliskiego i kochającego, a wystarczy chwila, by go stracić. Moja żona nauczyła mnie, jak czerpać radość, jak przyjmować od życia wszystko, co nas czeka, jak kochać — mimo że Jej odejście z tego świata było dla mnie bardzo bolesne, przede wszystkim dlatego, że tak nagłe.

Kończąc drugą część wspomnień, poświęconych twórczości oraz pracy społecznej mojej żony na przestrzeni kilkudziesięciu minionych lat, dodam, że Halina bardzo niechętnie zjawiała się na tzw. literackich warsztatach i niezbyt dobrze czuła się w roli osoby pozostającej w centrum krytycznej uwagi; wolała wolność słowa, stylu i pisania, które i tak docierało do odbiorców. Jej udział w pracy organizacji społecznych poszerzał granice naszej wrażliwości, przyczyniając się do lepszego pojmowania świata, takim jakim jest.

Ostatnie dwa lata były dla mnie bardzo trudne. Doprowadzenie wszystkich spraw do porządku, poukładanie wielu rzeczy od nowa zajęło mi sporo czasu. Bardzo pomogły mi w tym rozmowy nie tyle z najbliższymi, co z osobami obcymi, choć zaprzyjaźnionymi z moją żoną i ze mną, z tymi wszyskimi, dla których była kochana i bliska, choć na pewno nie tak bardzo jak dla mnie…

„I nie żal nic, i żal tak wiele…" — Czesław Niemen.

Zdzisław Krysztoforski
Wrocław, 4 maja 2015 r.

Przyjdzie po mnie ktoś…

Po mnie przyjdzie ktoś, zabierze mnie.
Nie wezmę z sobą nic, nawet wspomnień.
Zabierze mnie Tam, tam nie jest źle,
A cały świat o mnie zapomni.

*

Odchodzę, skąd przybyłam.
Tęsknota — moje milczenie
pokrzepi ciepłem, którego nie wygaszę.

H….. K……